Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33 | Kraków, piątek 10 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

GŁOSUJCIE NA LISTĘ 2

Kasza

We wszystkich krajach zdarzają się przy wyborach cudaczne kandydatury, jużto jakichś dziwaków i oryginałów, jużto wysuwane przez maleńkie i nie mające społecznego znaczenia grupki, którym się w głowie przewróciło. Bywają to atoli tylko nieliczne wyjątki, [illegible] nawet wdzięczność należy.

Ale to, co [illegible] wych i lokalnych — to naprawdę **rzecz wesoła, a ogromnie przez to smutna,** bo swoim namiarem świadczy o zbyt dużym przeroście niedojrzałości politycznej. Takie rozbicie, takie sproszkowanie, — to już istna **kasza.**

Całe szczęście, że jednak ta kasza przesieje się przez sito głosowania i potem nie pozostanie po niej żaden, albo conajwyżej tylko niezmiernie nikły ślad. Są to bowiem tylko odpryski, które na szali życia społecznego zaważyć nie mogą.

Mogą atoli zaważyć na szali wyborów nawet bardzo małą liczbą głosów i spowodować niejedno przesunięcie, **fałszujące istotną wolę wyborców i wizerunek rzeczywistego układu sił w społeczeństwie.** Albowiem przy obliczaniu wyniku wyborów proporcjonalnych systemem De Hondta **może czasem kilka głosów zadecydować o przysądzeniu mandatu czarnym czy czerwonym.** I dlatego głosy zmarnowane mogą tu być głosami szkodliwemi, i to wcale nieproporcjonalnie do swej nikłej ilości. Postaramy się objaśnić to na przykładzie.

Oto list **komunistycznych** zgłoszono trzy **czy cztery.** Komuniści wogóle, wszyscy razem wzięci, przedstawiają — przynajmniej w Małopolsce — śmiesznie mały, wprost w rachubę nie wchodzący ułamek klasy robotniczej, **niezdolny do zdobycia ani jednego mandatu.** A do tego podzielili się jeszcze aż na trzy czy cztery zwalczające się wzajem „stronnictwa"! Jest to humorystyczne aż do niewiarygodności, a jednak prawdziwe.

W Krakowie np. listę kandydatów trzynastu obsadzili domorośli „trockiści", wobec których czumowcy starają się odegrać rolę prawowiernych „stalinowców". Na tem tle dochodzi między nimi do starć i zdarzyło się nawet, że pewnemu nieborakowi „trockiście" czumowcy, nie mogąc go zesłać na Sybir, w imię Stalina przynajmniej „zbili mordę"...

Po za tymi domorosłymi „stalinowcami" i „trockistami" pojawiła się w Krakowie jeszcze lista jakiegoś „**zjednoczenia robotniczego**", o którego istnieniu nikt nigdy nie słyszał i które urodziło się tylko na czas wyborów. Jest to rzecz wielce znamienna, że właśnie **rozbijacze** klasy robotniczej bezczelnie przybierają nazwy takie, jak „**jedność**" lub „**zjednoczenie**". Na liście owego tajemniczego „zjednoczenia" po czołowym kandydacie, którym jest jakiś zgoła nieznany Wanilista, figuruje znany na krakowskim bruku p. Karaś, znany atoli nie jako działacz społeczny, lecz jako sprawny **egzekutor,** chętnie zatrudniony przez kancelarje adwokackie. Nazwisko to objaśnia poniekąd, co to za menażerja. Egzekutor Karaś i fryzjer Jeż z Wanilistą na czele — czego ci [illegible]ją?

Zdarzyć się może, że ten czy ów robotnik z lekkomyślności, dla „hecy", dla „kawału", odda głos na owych „stalinowców" lub „trockistów" albo „karasiów". Ogółem tych głosów, które zbiorą na swoje listy wszystkie te trzy odłamy razem, będzie śmiesznie mało. **Ale nie będą to głosy stracone, zmarnowane, — przeciwnie będą one bardzo przydatne... klerykałom!** Widzieliśmy to już w Kasie chorych, jak p. Kołtonowicz (nomen omen) ze swoimi trzema czy czterema przyjaciółmi **umyślnie wstrzymał się od głosowania, aby przez to umożliwić wybór klerykała zamiast socjalisty do zarządu.** P. Kołtonowicz był tam więc świadomem narzędziem p. Puchałki i ks. Kasprzyka. Otóż przy wyborach sejmowych i senackich Kołtonowicze wszelkiego rodzaju, czy to pod maską czumowców, czy komunistów, czy też wanilistów, nie są niczem innem jak **narzędziami chadeków.** Wszakże może zajść w Krakowie taka sytuacja, że socja[illegible]

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

[illegible] zawodniczyli z chadekami. **Rozstrzygnąć tu** [illegible] ści, waniliści i czumiści — własne zmarnowanie tych kilkunastu głosów może dać mandat z Krakowa chadekom, którzyby w przeciwnym razie nie mieli posła z tego miasta. **Utrącić socjalistę, a dopomóc wrogowi klasy pracującej — oto cel zdradzieckiej roboty komunistów wszelakiej marki.**

A robotnik, któryby im swoją kartką wyborczą tę zdradę klasy robotniczej ułatwił, wziąłby na swoje sumienie ciężką odpowiedzialność i ciężki grzech przeciw świętej sprawie proletarjatu.

Toteż cała klasa pracująca powinna nie rozbijać swoich głosów na kaszę, lecz solidarnie oddać je na **dwójkę.**

Dworzanie „nieznanego króla"

„Monarchizm" w Polsce

Pierwszym heroldem idei monarchistycznej u nas był w latach 1918—1919 — na złość całemu światu — p. Adolf Nowaczyński. Gdy p. Nowaczyńskiemu dokuczyło to zgoła niewdzięczne zajęcie, — objął je p. **Stanisław Mackiewicz,** redaktor wileńskiego **„Słowa",** dzisiaj kandydat do Sejmu z listy „bloku współpracy z rządem" w okręgu grodzie Giedymina. P. Mackiewicz usiłował stworzyć teorję polskiego ruchu monarchistycznego. Łączył go z interesami wielkiej własności rolnej, z ideologją konserwatyzmu politycznego i reakcji społecznej. Owocem działalności publicystycznej „Słowa" stała się t. zw. Organizacja zachowawczej pracy państwowej z ks. Eustachym Sapiehą na czele. Pojmuje ona jednak [illegible] monarchizm, jako „żądanie dalszej przyszłości". Pozostał bowiem tak samo, jak stronnictwo prawicy narodowej ks. Janusza Radziwiłła, [illegible] stronnictwo rolnicze na Pomorzu, jak stronnictwo chrześcijańsko-narodowe p. St. Strońskiego, pod urokiem myśli politycznej krakowskiego „Czasu". A „stare wygi" z „Czasu" rozumieją doskonale, co w Polsce dzisiaj wygląda jako tako poważnie, co trąci myszką, i co wreszcie wywołuje szczerą wesołość. Dlatego właśnie monarchistyczna treść ideologji konserwatystów — „piłsudczyków" i konserwatystów z pod znaku p. Strońskiego spoczęła na razie w starożytnej komodzie rzeczy „czcigodnych", nie nadających się jednakowoż do praktycznego użytku. Zgrupowani w dwych czterech [illegible] „szambelani trójzaborowi i papiescy", jak ktoś dowcipnie powiedział, składają rewerense pod adresem monarchji „w przyszłości"; na dzisiaj wolą zabiegać — przy łaskawej pomocy panów wojewodów, starostów i komendantów policji — o mandaty poselskie i senatorskie z powszechnego — pożal się Boże — głosowania.

Znalazł się wszakże człek niektóry, co wziął ten monarchistyczny interes na serjo. Na imię mu — **Cwiakowski.** Wszedł do drugiego Sejmu z listy PSL „Wyzwolenia". [illegible] zowąd okazał się monarchistą. Zaczął od monarchizmu — że tak powiem — „demokratycznego". Hasło naczelne brzmiało uroczyście: „władza dla króla, ziemia dla chłopów!" Krótko i węzłowato. Nieszczęsne [illegible] przetarły oczy w zdumieniu. Jak[illegible] Król i... „ziemia dla chłopów"? Król i... reforma rolna? Wytłomaczono tedy snadnie p. Cwiakowskiemu, że takie połączenie „bolszewizmu" i monarchizmu nie ma żadnego sensu. P. Ćwiakowski, jako człowiek rozsądny, dał sobie wytłómaczyć. „Monarchistyczna Organizacja Włościańska" znikła z powierzchni ziemi, niby „sen jakiś złoty". Na jej miejscu zakwitła „Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa". Co tu ma do rzeczy pojęcie „stanu", wzięte żywcem z prawodawstwa Rosji Mikołaja II, — o to próżno byłoby pytać p. Ćwiakowskiego, redakcję „Głosu Monarchisty" i nawet redakcję „Dnia Polskiego". Dosyć, że dostaliśmy w podarku zespolenie „wszystkich stanów" pod batutą p. Ćwiakowskiego. No, i całe to bractwo jęło krążyć po wsiach i drogach polskich organizować wiece, szastać pieniądzmi. Pisma konserwatywne od czasu do czasu poklepują p. Ćwiakowskiego po ramieniu: „staraj się, młody człowieku!" I p. Ćwiakowski czyni starania rozpaczliwe. „Wszechstanowość" sprowadziła się w życiu codziennym do „organizowania" starych panien-dewotek po małych miasteczkach. Te same dostojne niewiasty, które lat temu niewiele piszczały cienko na widok socjalisty: „biskupa nie szanuje!", dzisiaj wrzeszczą jak opętane: „niech żyje król!", przekonane głęboko, że p. Ćwiakowski jest conajmniej „tajnym radcą dworu".

Jakże wygląda w praktyce owa „robota" monarchistyczna? Objęła ona najzacofańsze odłamy **kołtuństwa polskiego,** kołtuństwa, zacofanego beznadziejnie, ciemnego, jak tabaka w rogu, stojącego na poziomie umysłowym niższym od opinji krańcowych pesymistów.

Taką jest dola monarchizmu w Polsce. Jako kierunek myśli politycznej — naiwny, śmieszny, nudny rozpaczliwie — staje wciąż, niby kozioł nad studnią, wobec faktu podstawowego, że nie posiada dynastji, która odegraćby potrafiła rolę symbolu jego pragnień. Jako propaganda praktyczna, uderza pierwotną demagogją, bezczelnym oszukiwaniem słuchaczy na zgromadzeniach.

Tym właśnie podpisał sam na siebie wyrok zagłady. We Francji ruch monarchistyczny jest zamierającym marzeniem starych rodzin magnackich; w Polsce jest cyniczną spekulacją „polityków". „Monarchistów" nie trzeba wcale tępić tak, jak się tępi tygrysy w dżungli; bynajmniej: wystarczy stosunek taki, jak do... czworonożnych wesołych wprawdzie, ale pośledniejszego gatunku.

Mieczysław Niedziałkowski.

Konserwatyści w Anglji a u nas

Od wyborów w jesieni 1924 są w Anglji konserwatyści u steru rządów. Byli i przedtem u steru z krótką przerwą rządów partji pracy, po których odziedziczyli władzę naskutek zwycięstwa wyborczego na podstawie sfałszowanego „listu Zinowiewa". W Anglji konserwatyści nie są podobni do takichże partyj w innych krajach, a już najmniej podobieństwa mają z nimi nasi konserwatyści.

Przedewszystkiem różnica polega na tem, że konserwatyści angielscy nie wybierają swoich przywódców z pośród „urodzonych przywódców", za jakich u nas uważa się arystokrację. Ostatnie dwa rządy konserwatywne w Anglji były kierowane przez zwykłych śmiertelników: jednym z nich był kupiec Bonar Law, drugim — obecnym premjerem — jest fabrykant Baldwin. A i przedtem konserwatyści poddawali się kierownictwu „zwykłych" śmiertelników, jakim np. był stary Chamberlain, fabrykant z Birmingham, albo za czasów koalicji adwokatów Asquitha i Lloyda Georgea.

Ale i poza tem konserwatyści angielscy nie mogą iść w porównanie z naszymi pod względem politycznym i społecznym. Oto znamienny szczegół: nasi konserwatyści obecnie zwalczają zaciekle powszechne prawo głosowania, żądając w swych organach zepsucia obecnego prawa wyborczego, natomiast konserwatyści angielscy nietylko nie zwalczają powszechnego prawa głosowania, ale obecnie sami proponują rozszerzenie go przez przyznanie tego prawa kobietom już od 21 roku życia. (Dotychczas prawo głosowania mieli mężczyźni 21 letni, kobiety zaś dopiero po ukończeniu 30 lat).

Jest wogóle zastanawiającem, jak dalece element arystokratyczny w partji konserwatywnej w Anglji odgrywa małą rolę. Wśród obecnych kierowników tej partji niema ani jednego prawdziwego arystokraty, mimo że są wśród nich ludzie z tytułami lordów, baronów i hrabiów. Są to plebejusze z pochodzenia, często nawet żydzi, którzy za zasługi na polu administracji czy handlu otrzymali tytuły. Właściwi przywódcy konserwatystów to są — jak się w Anglji mówi — ludzie z gminu. A u nas? Widzimy teraz, kto z konserwatystów kandyduje na liście rządowej: książęta i hrabiowie, szlachcice podolscy nieutytulowani, a tylko dla okrasy dodaje się jakiegoś profesora czy wyższego wojskowego lub urzędnika.

A pod względem społecznym? Nikt tak krytym sztychem nie zwalcza zdobyczy społecznych klasy robotniczej u nas, jak właśnie konserwatyści. Pamiętamy zjadliwe artykuły p. Hupki przeciw Kasom chorych; pamiętamy ciągłe narzekania na zamykanie sklepów w godzinach południowych; wiemy, jak konserwatyści nazywają zasiłki dla bezrobotnych „premją dla nierobów". W Anglji konserwatyści wprawdzie przeprowadzili ustawę antystrejkową, ale sami wnieśli ustawę o ubezpieczeniu na starość, sami zainicjowali konferencje porozumiewawcze z robotnikami, sami oświadczają się za wprowadzeniem 8 godzinnego dnia pracy w chwili, gdy handel się wzmoże i zniknie przerażająco wysokie bezrobocie.

Jest jeszcze jedna i to zasadnicza różnica między konserwatystami u nas a w Anglji. Nasi konserwatyści zawsze byli za rządem, jakikolwiek on był. Przez pół wieku popierali każdy rząd w Austrji, a w Polsce teraz uczepili się poły rządowej dla otrzymania możności kandydowania, co nie jest równoznaczne z uzyskaniem mandatów. W Anglji konserwatyści albo sami tworzą rząd, albo są w opozycji wobec rządu innego obozu. Zaprzedawanie się rządowi za jakąkolwiek cenę tam nie jest do pomyślenia, podczas gdy u nas konserwatyści udają, że popierają rząd, który z głębi serca nienawidzą jako rząd ludzi nie ze swojej sfery, jako rząd, którego podstawy tkwią w rewolucji, a przecież z jego ręki chcą dostać mandaty.

Nic też dziwnego, że podczas gdy konserwatyści angielscy są wielką partją, która swemi korzeniami tkwi w narodzie, uzyskując od narodu mandat do rządzenia krajem, nasi konserwatyści byli i pozostali obcem ciałem w narodzie, który ich znać nie chce, nad którym bez żadnego tytułu chcą przewodzić, któremu ciągle trzymają przed oczyma swoje stare pergaminy, nie mogąc zaprezentować własnej swej legitymacji do przewodzenia.

Komuniści sprzymierzeńcami reakcji

Kongres francuskiej partji komunistycznej, obradujący 6 bm. w Paryżu, uchwalił **podtrzymanie kandydatur partyjnych w drugiem głosowaniu także wtedy, jeżeli socjalista przyjdzie do wyboru ściślejszego z reakcjonistą. Tylko w poszczególnych wypadkach**, zależnie od warunków lokalnych, centrala partji komunistycznej będzie miała prawo zrobić wyjątek z tej reguły. Jako uzasadnienie tej uchwały, kongres podał, że wobec istnienia obecnego rządu „jedności narodowej" zatarła się we Francji różnica między reakcją a partjami lewicowemi.

Uchwała ta oznacza **najwyższy szczyt perfidji komunistycznej.** Raczej umożliwić zwycięstwo reakcji, aniżeli pomóc socjalistom do uzyskania mandatu kosztem reakcyjnego kandydata! Powtarza się historja, jaka się zdarzyła w Niemczech przy wyborze prezydenta. Wtedy **komuniści swą beznadziejną kandydaturą Thälmana dopomogli Hindenburgowi do zwycięstwa nad kandydatem socjalistycznym.** Obecnie, w trzy lata później, komuniści francuscy powtarzają ten sam manewr, aby utrącić kilku socjalistów przy ściślejszem głosowaniu na rzecz kandydatów reakcyjnych.

Komuniści francuscy zawiodą się jednak. Robotnik francuski nie pójdzie za tem szalonem hasłem, choćby był wiernym członkiem partji komunistycznej. Duch proletarjacki, duch solidarności robotniczej nie pozwoli usłuchać tego zdradzieckiego hasła, lecz będzie głosował tak, jak interes robotniczy tego wymaga, t. j. przeciw reakcji.

Z tą uchwałą paryską zbiegło się wydarzenie, które rzuca jaskrawe światło na metody komunistyczne tam, gdzie oni są niepodzielnie u władzy, t. j. w Rosji. Swego czasu Międzynarodówka socjalistyczna wydelegowała tow. de Brouckere — (Belgja) i Crispiena (Niemcy) dla zbadania losu więźniów politycznych w Rosji. Obaj ci towarzysze wysłali 2 bm. następujące pismo do Kalinina, przewodniczącego centralnego komitetu Unji sowieckiej:

„Dnia 1 grudnia 1927 wysłaliśmy do Was pismo, zawierające życzenie międzynarodowego proletarjatu, aby amnestja z okazji dziesięciolecia rządów sowieckich w Rosji była ogólną amnestją polityczną. Na nasze pismo nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Mimo to nastąpiła odpowiedź pośrednia, nie dająca pod względem jasności nic do życzenia. Mianowicie, w Rosji nietylko nie dano żadnej amnestji, a przeciwnie, **zaczęła się era nowych prześladowań politycznych.** Kilkunastu przywódców opozycji zesłano na wygnanie. Trockiego do głębokiej Syberji, innych: Rakowskiego, Radka i t. d. do Turkiestanu. Wymówki, jakiemi sowiety usiłują wprowadzić w błąd proletarjat całego świata co do swego systemu prześladowczego, okazują teraz coraz jaśniej prawdziwe Wasze oblicze. W ciągu ostatnich lat **zesłaliście na wygnanie setki uczciwych, ideowych socjalistów, a dalsze setki siedzą w więzieniach.** Gdy Wam z tego powodu robiono wymówki, usiłowaliście tłumaczyć te prześladowania bajką o „kontrrewolucjonistach". Ten zarzut, jak Wam w setkach wypadków udowodniono, był **zwykłem oszczerstwem, rzuconem na mężczyzn i kobiety, którzy ofiarowali swe życie służbie klasy pracującej.** W ostatnim wypadku, co do zesłania opozycjonistów, nie możecie użyć nawet tej zwykłej wymówki wobec członków Waszej partji. Jesteśmy dalecy od solidaryzowania się z postępowaniem Trockiego wobec klasy robotniczej w ostatnich dziesięciu latach, ale nikt nie zaprzeczy, że był zdecydowanym rewolucjonistą, a tego i Wy nie możecie zaprzeczyć. I dlatego **prześladowanie opozycji staje się przykładem dla Waszego systemu, który nie toleruje wolności przekonań, który wszystko podporządkowuje dyktatowi rządu absolutnego".**

Te mężne słowa są policzkiem dla bolszewików i powinny być przestrogą dla wszystkich, którzy im jeszcze wierzą.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Walka o szkołę jednolitą

REAKCJA NA ZJEŹDZIE DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

Na tegorocznym zjeździe dyrektorów w Warszawie w dniach 21 i 22 stycznia, poza delegatem związku nauczycieli szkół powszechnych dr. Rowidem, demokratyczne nauczycielstwo szkół średnich, zgrupowane w związku zawodowym, zamanifestowało zdecydowanie swoje stanowisko przez liczny udział delegatów naszej organizacji, oraz trzy programowe przemówienia.

W pracy nad rozbudową szkolnictwa dyrektorzy i nauczyciele winni stanowić jeden obóz, służący jednej sprawie i w imię tych samych haseł:

umożliwienia jaknajszerszym masom korzystania z dobrodziejstw oświaty, !

przeciwstawienia się źle zrozumianemu patrjotyzmowi, wyrażającemu się w rezygnowaniu z czynienia zadość żywotnym potrzebom szkolnictwa na rzecz innych dziedzin życia państwowego.

Podkreślając zaszczyt zawodowi nauczycielskie mu przynoszącą, ofiarną pracę nauczycieli szkół państwowych w spełnianiu bezpłatnych, a koniecznych dla szkoły czynności, zwrócił się reprezentant Związku zawodowego z apelem do dyrektorów, by współdziałali **w obaleniu ustawy sanacyjnej** p. Grabskiego i brali pod uwagę trudne położenie materjalne nauczycieli przy wyznaczaniu tych bezpłatnych zajęć.

Prócz tego na zjazd dostarczono 50 odbitek uchwał naszego Związku w sprawie realizacji **szkoły jednolitej.**

Taki udział nauczycielstwa demokratycznego w zjeździe dyrektorów wywołany został potrzebą **uświadomienia szerokiego ogółu o istocie projektu reformy ustroju szkolnictwa w oświetleniu przeciwstawnem do reakcyjnego stanowiska większości dyrektorów z Małopolski**, którzy przez referat dyr. S. Jasiewicza ze Lwowa (odczytany przez dyr. Wilka z Rzeszowa), wypowiedzieli się za utrzymaniem ośmioletniego gimnazjum.

Bezcelowe na tem miejscu powtarzać wszystkie argumenty dość płytkiej zresztą krytyki koncepcji pięcioletniego gimnazjum, opartego na 7-io letniej szkole powszechnej. Odparowali je w świetnych przemówieniach: redaktor „Ruchu Pedagogicznego", dyr. H. Rowid z Krakowa i nasi delegaci: dyr. M. Odrzywolski wraz z p. N. Gąsiorowską.

Sprawy partyjne

DO KOMITETÓW PARTYJNYCH

Niniejszem zawiadamiamy wszystkie Komitety okręgowe oraz Komitety wyborcze, że wysyłane obecnie wszelkiego rodzaju druki, a więc **kartki do głosowania, odezwy, broszury, afisze ilustrowane i zwykłe, ulotki ilustrowane i zwyczajne** itd., kierowane wyłącznie na adres tychże Komitetów — winny być zgodne z brzmieniem instrukcji wyborczej Nr. 4. wydanej przez sekretarjat generalny CKW **rozdzielane i rozpowszechniane z uwzględnieniem całego terenu wyborczego, podległego danemu Komitetowi okręgowemu, czy też wyborczemu.**

Sekretarjat generalny CKW PPS.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE TUR NIEPOŁOMICE

odbyło się w niedzielę 5 bm. Po wygłoszeniu przez tow. Feliksa Grossa referatu na temat celów i zadań organizacji, odbyło się zebranie organizacyjne. Prezesem wybrano tow. Rojowicza, zastępcą dra Witthna, sekretarzem tow. Trzosa. Postanowiono w pierwszym rzędzie zorganizować pracę oświatową oraz bibljotekę.

Protest przeciwko rozwiązaniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego

W poniedziałek 6 bm. odbyło się we Lwowie pożegnalne posiedzenie rozwiązanego przez rząd Tymczasowego Wydziału Samorządowego, na którem uchwalono *protest kwestjonujący legalność rozporządz. prezydenta Rzplitej rozwiązującego Tymczasowy Wydział Samorządowy*. Protest został przesłany na ręce marszałka Sejmu z prośbą o przedłożenie go *przyszłemu Sejmowi*. Protest brzmi:

Przeciw rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 stycznia 1928 r. Dz. Ust. Nr. 7, poz. 40, którem zarządzono zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego i oddano jego czynności władzom rządowym, Tymczasowy Wydział Samorządowy wnosi na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Sejmu protest i prosi, aby Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek raczył ten protest przedłożyć przyszłemu Wysokiemu Sejmowi przy ustawodawczem traktowaniu wspomnianego rozporządzenia.

Protest nasz opieramy przedewszystkiem na podstawie formalno prawnej, w szczególności na tem, że rozporządzenie wydane zostało niezgodnie z przepisami art. 44 Konstytucji.

Na uzasadnienie rozporządzenia powołano ustawę z 2 sierpnia 1926 Dz. ust. Nr. 78, poz. 443 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Gdy jednak według art. 2 tej ustawy zmiana ustaw samorządowych wyłączona jest od tego upoważnienia, Rząd nie był uprawniony do zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa z 30 stycznia 1920 dz. ust. Nr. 11, poz. 61, którą Tymczasowy Wydział Samorządowy został ustanowiony, jest bowiem ustawą samorządową, gdyż dla załatwiania czynności naczelnych krajowych władz autonomicznych b. Galicji, b. Sejmu i b. Wydziału krajowego, utworzony z czynników obywatelskich, nie mianowanych przez Rząd, lecz wybranych przez Sejm ustawodawczy, zarazem postanowiono tą ustawą, że Tymczasowy Wydział Samorządowy ma pełnić swe czynności aż do utworzenia ciał samorządowych wyższego rzędu, czem charakter samorządowy tej ustawy dostatecznie jest zaznaczony. Przez zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego i oddanie jego czynności władzom rządowym doznały nadto zmiany wszystkie dawne ustawy krajowe, na których opiera się istniejący obecnie w czterech województwach Małopolski ustrój samorządowy, w szczególności te postanowienia ustaw gminnych, statutów miejskich i ustawy o reprezentacji powiatowej, w których określone są kompetencje b. Wydziału krajowego, względnie Tymczasowego Wydziału Samorządowego jako czynnika autonomicznego, powołanego do rozstrzygania w sprawach administracji samorządowej równorzędnie względnie wspólnie z władzami rządowemi. Dokonanie zmiany tych ustaw drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jest więc również sprzeczne z postanowieniami art. 44 Konstytucji.

Ze stanowiska prawa materjalnego zaznaczamy, że przez zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego naruszone zostały zagwarantowane konstytucją i licznemi innemi ustawami zasady i urządzenia samorządowe w tej dzielnicy Państwa.

Przekonanie o potrzebie utrzymania właśnie w b. Galicji samorządu krajowego, któremu b. Galicja zawdzięcza swój kwitnący stan gospodarczy i kulturalny nadwerężony wojną było tak silne, że Sejm ustawodawczy likwidując byłą reprezentację krajową nie oddał jej czynności władzom rządowym, lecz powołując do życia Tymczasowy Wydział Samorządowy zaznaczył i uznał potrzebę ciągłości instytucji samorządowej w tej dzielnicy Państwa. Zgodnie z tem, ustawą z 26 września 1922 dz. ust. Nr. 90, poz. 829 unormowane zostały następnie zasady samorządu wojewódzkiego, przyczem postanowiono, że w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem samorząd wojewódzki ma wejść w życie najdalej do 25 września 1924. Terminu tego nie dotrzymano, natomiast zostaje zniesiony Tymczasowy Wydział Samorządowy, który jako ciało pochodzące z wyboru miał pełnić w czasie przejściowym funkcje władzy samorządowej najwyższego stopnia. Zarządzenie to narusza więc przepisy powołanej ustawy, a nadto o ile sprawy nadzoru nad gminami i powiatami oddaje wojewodom, także przepisy art. 70 Konstytucji, według którego Państwo sprawuje nadzór nad działalnością samorządów niższego stopnia przez wydziały samorządu wyższego stopnia, zatem przez rady obieralne, nie zaś przez mianowanych urzędników.

Instytucje samorządowe naszej dzielnicy nigdy nie doznawały życzliwej opieki ze strony władz rządowych. Samorząd gminny przez szereg lat zupełnie nie istniał, dopiero obecny Rząd w r. 1927 przystąpił do jego odbudowy. Samorząd powiatowy skutkiem rozwiązania reprezentacji powiatowych i nieprzeprowadzenia nowych wyborów został zupełnie unicestwiony. Obecnie przyszła kolej na samorząd najwyższego stopnia. Takie postępowanie Rządu robi tem przykrzejsze wrażenie, że w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku urządzenia samorządowe zostały nienaruszone. — Tymczasowy Wydział Samorządowy, jako prawny następca b. Sejmu i b. Wydziału krajowego, których działalność tak chlubnie zapisała się w dziejach tej dzielnicy, przez cały czas swego istnienia uważał za swój obowiązek stać na straży ustroju samorządowego i w swym zakresie działania opierał się wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do uszczuplenia lub zniszczenia instytucji, na których ten samorząd opierał się. Z chwilą gdy Tymcz. Wydz. Samorządowy zostaje zniesiony w sposób niezgodny z Konstytucją i ustawami samorządowemi, czujemy się zniewoleni jeszcze raz powtórzyć tylekrotnie przez nas wypowiadane zapatrywanie, że niszczenie urządzeń samorządowych nie leży w interesie Państwa ani też ludności tej dzielnicy. Jesteśmy przekonani, że tylko rozbudowa samorządu wszystkich trzech stopni potrafi przywrócić tej dzielnicy ten rozkwit ekonomiczny i kulturalny, jakim ona cieszyła się w chwili wybuchu wojny.

Nauczycielstwo wobec wyborów

Ani jednego głosu reakcji! — Z postępem i demokracją!

Wobec zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych, Zarząd główny związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich, wychodząc z założenia, że Sejm jest jedną z najistotniejszych zdobyczy demokracji, uchwalił następujące wytyczne:

Zarząd główny, zarówno jak i oddziały związku, ze względu na zawodowy charakter organizacji, nie angażuje się w obecnej kampanji wyborczej po stronie któregokolwiek stronnictwa politycznego. Zarząd główny natomiast wzywa kolegów do **najostrzejszego zwalczania bierności społecznej i politycznej wogóle, a nauczycielstwa i członków organizacji w szczególności** — .

NIE MOŻE ZMARNOWAĆ SIĘ ANI JEDEN GŁOS NAUCZYCIELSKI.

Teza powyższa nie powinna być traktowana narówni z **pozorną** apolityczności, czy bezpartyjnością Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich, **stale popierającego każde posunięcie reakcji.** Przeciwnie — **nowy Sejm musi zdecydować przyszły ustrój szkolnictwa, ustalić reformy, przesądzające w znacznym stopniu losy demokracji w Polsce.**

W tym zasadniczym sporze między demokracją a reakcją nauczycielstwo musi stanąć zgodnie w **obronie postępu, a przeciwko wstecznictwu.**

Zarząd główny wzywa członków organizacji, by głosowali **tylko na kandydatów tych ugrupowań politycznych, które dadzą całkowitą rękojmię ostatecznego zniesienia przywilejów klasowych w dziedzinie dostępu do oświaty, wolnej od wpływów kleru i partyj politycznych.**

Głosy związkowców paść mogą tylko na te stronnictwa, **które szczerze i stanowczo oświadczają się za jednolitą szkołą bezpłatną, dostępną w równej mierze dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, bez różnicy wyznania i narodowości.**

POPRAWA BYTU NAUCZYCIELI

Nowy Sejm musi rozstrzygnąć szereg zagadnień, wiążących się z bytem materjalnym nauczycieli (w pierwszym rzędzie zniesienie Ustawy sanacyjnej, stabilizacja nauczycieli szkół prywatnych a następnie ostateczne uregulowanie położenia nauczycielstwa).

Związkowcy mogą głosować tylko na te listy, które dają maximum pewności, że wybrani z nich przedstawiciele będą rzetelnie i wytrwale **bronić praw i godności zawodu nauczycielskiego i szkoły, będą dążyć do gruntownej reorganizacji uposażeń urzędniczych wogóle, a nauczycieli w szczególności.**

O przeniesienie Ligi narodów do Wiednia

Przed kilku dniami drogą na Paryż rozeszła się pogłoska, że siedziba Ligi narodów ma być przeniesiona z Genewy do Wiednia. Doniesienie to wywołało szereg komentarzy i dyskusję na łamach prasy światowej na ten temat, że Liga narodów w Wiedniu oznaczałaby zgodę na przyłączenie się Austrji do Niemiec i że Francja — stąd ta pogłoska wyszła — zgadza się na to przyłączenie.

Pomijając fakt, że sekretarjat generalny Ligi pogłosce tej stanowczo zaprzeczył, należy zbadać, na jakiem podłożu ta pogłoska mogła powstać i jakie jest jej przeznaczenie. Wyszła ona z prasy angielskiej, która pisała za przeniesieniem Ligi do Wiednia wyłącznie dla celów sensacji reporterskiej. Ideę tę podał pierwszy dziennikarz angielsko - amerykański Williams, przewodniczący Związku dziennikarzy przy Lidze narodów. P. Williams w Genewie nudzi się, a że poznał Wiedeń jako miasto wesołe, gdzie można lepiej się bawić niż w Genewie, zaczął w „New Jork Times" propagować przeniesienie do Wiednia. Ponieważ Williams jest przez kolegów - dziennikarzy bardzo lubiany, udało mu się pozyskać wśród nich poparcie dla swego pomysłu, a głównie poparli go niektórzy dziennikarze francuscy, którzy jednak wyraźnie zaznaczyli, że nie łączą sprawy przeniesienia siedziby Ligi do Wiednia ze sprawą przyłączenia Austrji do Niemiec.

W rzeczywistości pogłoska ta i tocząca się około niej dyskusja nie mają poważnego znaczenia, gdyż nikt z miarodajnych ludzi nie podziela zapatrywania, jakoby Wiedeń był lepszy niż Genewa. Wprawdzie dyplomaci mają różne żale do Szwajcarji, np. że nie uznaje delegatów do Ligi za osoby o charakterze dyplomatycznym, z tego jednak nie wynika, żeby woleli zamienić Genewę na Wiedeń. Specjalnie Chamberlain nigdyby się na to nie zgodził ze względu na to, że jako pan lubiący wygodę nie chciałby przedłużyć swej jazdy z Londynu o 15 godzin i to cztery razy w roku: na każde posiedzenie Rady Ligi. W dodatku Liga narodów już uchwaliła wybudować dla siebie w Genewie pałac kosztem kilkunastu miljonów i z pewnością nie zrobiłaby tego, gdyby istniała jakakolwiek możliwość, ze będzie musiała zamienić Genewę na Wiedeń. Pałacu ze sobą przecież zabraćby nie mogła.

Z życia robotniczego

WALNE ZGROMADZENIE KAFLARZY — ODDZIAŁ KRAKÓW

W dniu 2 lutego odbyło się walne zgromadzenie kaflarzy, na którem uchwalono wotum ufności ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd, do którego weszli: przew. tow. Krystjan Franciszek, zastępca Lipiarz Władysław, sekretarz Piekło Józef, zastępca Garga Władysław, skarbnik Kopta Jan, zastępca Kluska Tadeusz; komisja rewizyjna: Ramz Józef, Drążkiewicz Stanisław, Rutkowski Władysław; Habowski Franciszek, Szklarski Karol, Tomala Stanisław, Urbański Emil, Waśniowski Józef. — We wnioskach uchwalono nie przyjąć do organizacji tych, którzy zdradzili Związek i złamali solidarność, podejmując pracę w zbojkotowanej firmie Wnek i Michniak. Są to: Zieliński Władysław, Moll Tadeusz, Łapiaś Feliks i Pitzling ze Śląska. Również uchwalono podtrzymywać bojkot tej firmy aż do załatwienia sprawy przez nią. Jednocześnie ostrzega się towarzyszów z prowincji, aby powyższą firmę omijali, zawiadamiając, że prowadzimy biuro pośrednictwa pracy przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro w każdą niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Po referacie tow. Ziembińskiego uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani na walnem zgromadzeniu kaflarze w dniu 2 lutego 1928 roku, uchwalają jednogłośnie **głosować w dniu wyborów na listę PPS Nr. 2,** ponieważ postulaty klasy pracującej przeprowadza tylko PPS.

Ruch wyborczy

NOWA WIEŚ I ŁOBZÓW

Dnia 7 lutego br. odbyło się czwarte z rzędu zebranie komitetu wyborczego pod przewodnictwem tow. Ignacego Ścibora.

Podział pracy i obowiązki komitetu referował tow. Łapiński. W dyskusji przemawiało szereg towarzyszów, poczem uchwalono zwołać szereg zgromadzeń publicznych, tak w Nowej Wsi, jak i w Łobzowie.

W końcu wybrano na dzień wyborów do trzech miejsc głosowania do komisyj wyborczych mężów zaufania, a mianowicie: tow. Królikowską Marję, Zawadzkiego Leona, Kowalczyka Władysława, Marczyńskiego Tomasza, Pilcha Władysława i Łabaja Franciszka.

POWIAT LIMANOWSKI

Dnia 6 bm. zwołane zostało przez komitet PPS zgromadzenie publiczne w miasteczku **Tymbark**. Przewodniczył tow. Obrok ze Słopnic Szlacheckich, referował tow. Matula z Krakowa. W dyskusji przemawiał kandydat na posła niejaki Stanisław Król z Roztoki, który nie mogąc się pogodzić ze Stronnictwem chłopskiem, które go postawiło na czwartem miejscu do Sejmu, zgłosił przystąpieniedo listy tak zwanego Bloku współpracy z rządem i sądził, że go postawią na pierwszem miejscu w tym okręgu, lecz i tutaj nie miał szczęścia, bo mu zaproponowano aż dziewiąte miejsce, na co **się nie zgodził**, i **założył nową partję własną**, wystawiając siebie na pierwszem miejscu swej listy. Zgromadzeni z oburzeniem potępili rozbijacką robotę p. Króla, który nic innego nie ma na myśli, jak mandat poselski i na konto tego mandatu sprzedał siedm morgów pola, byleby tylko zostać posłem.

Jak nas poinformowano, p. Król **staje już po raz siódmy** do wyborów i niemało gruntu już sprzedał, lecz posłem jak nie był tak i nie będzie.

Po należytej odprawie zgromadzeni uchwalili potępienie dla rozbijaczy i w dniu wyborów głosować tylko na listę PPS.

Dnia 5 bm. zwołane zostało zgromadzenie publiczne w **Dobrej** do sali strażackiej, co się nie spodobało tamtejszym „sanatorom". Namówiono więc Zarząd straży, by sali odmówiono. Mimo to zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem. Zgromadzenie zagaił tow. **Andrzejczyk** z Nowego Sącza, który został wybrany przewodniczącym i udzielił głosu tow. Matuli.

W dyskusji zabrał głos b. poseł Łaskuda, dawny piastowiec, obecnie kandydat ze Stronnictwa chłopskiego i niejaki p. Kurczoba „sanator", którym ciętą odprawę dał tow. Matula. Obecny na wiecu kandydat na posła niejaki p. Jachimczak z Komitetu Katolicko-Ludowego, widząc co się stało z jego poprzednikami, **nie odważył się zabrać głosu**.

Przedstawiona rezolucja przez tow. Matulę, wyrażająca pełne zaufanie PPS i wzywająca chłopów i robotników do oddania swych głosów na listę Polskiej Partji Socjalistycznej zostały przyjęte jednogłośnie.

POWIAT MIELECKI

W ostatnich dniach odbył się szereg zebrań PPS **w powiecie mieleckim**, i tak w **Chorzelowie** przewodniczył tow. Światowiec, zagaił tow. Gluch, referowali tow. Olechny i Niemczyk z Krakowa.

W **Trzcianie** przewodniczył tow. Pacyna, sekretarzował tow. Andreasik, zagaił tow. Chruściel, referowali tow. Wróbel i Stela z Krakowa i tow. Chruściel z Mielca.

W **Rzemieniu** przewodniczył tow. Arciszewski, sekretarzował tow. Światowiec Stanisław, zagaił tow. Marcinek z Mielca, referował tow. Marcinek i tow. Marszałek z Krakowa.

Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucję wzywającą do **głosowania na listę Nr. 2**.

POWIAT JASIELSKI

W powiecie jasielskim akcja wyborcza w całej pełni. Komitet PPS w Jaśle urządził w ostatnich dniach szereg zgromadzeń publicznych. I tak: w **Łaskach** przewodniczył tow. Niszczak, sekretarzował tow. Bochenek.

W **Sobniowie** w domu tow. Motkowicza przewodniczył ob. Polak, sekretarzował tow. Bochenek.

W **Kowalowach** w Strażnicy pożarnej przewodniczył tow. Malarz, sekretarzował tow. Bochenek.

W **Krajowicach** w domu ob. Michalskiego, przewodniczył ob. Madej, sekretarzował tow. Głowacki. Na wszystkich powyższych zgromadzeniach referował tow. Pilch. Tu i ówdzie zabierali w dyskusji głos stapińszczycy, **wszędzie jednak większość obecnych opowiedziała się za rezolucją PPS.**

Wiadomości polityczne

ROZSZERZENIE PRAWA WYBORCZEGO KOBIET W ANGLJI

Na posiedzeniu Izby gmin premjer Baldwin oznajmił, że projekt ustawy o reformie wyborczej przyznaje prawo głosowania młodym kobietom, które będą mogły skorzystać z tego prawa przy następnych wyborach. Na następnem posiedzeniu Izby gmin minister spraw zagranicznych złoży imieniem rządu oświadczenie w sprawie projektu traktatu rozjemczego z Ameryką.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Rząd Wukicevica postanowił przedłożyć królowi swą dymisję. W kołach parlamentarnych sądzą, że król dymisję przyjmie, jednocześnie jednak powierzy Wukicevicowi ponowne utworzenie gabinetu koncentracyjnego.

WZMOCNIENIE NIEMCZYZNY NA KRESACH

Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus wschodnich rozpoczął obecnie szeroko zakrojoną akcję stabilizacyjną na wschodnich obszarach granicznych a przedewszystkiem Śląsku niemieckim. Komisja główna Sejmu pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo z budżetu na rok 1927 kwotę 10 miljonów marek na obszary wschodnie i zachodnie, z czego 7 milj. przeznaczono na obszary wschodnie, uchwalając jednocześnie, aby kwotę podobną wyznaczono również w budżecie tegorocznym. Sprawa ta załatwiona ma być definitywnie w związku z obradami plenarnemi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

O WOTUM ZAUFANIA DLA POINCAREGO

Dziennikı wnioskują ze stanowiska zajętego przez radykałów podczas debaty finansowej, że Izba olbrzymią większością uchwali wotum zaufania dla rządu Poincarego. „Journal" stwierdza, że przepaść dzieląca socjalistów od radykałów pogłębiła się jeszcze. „Echo de Paris" pisze, że socjaliści powinni się pozbyć nadziei zwerbowania radykałów do obalenia rządu. „Ere Neuvelle" twierdzi, że radykali prowadzić będą nadal politykę lewicową, pozbawioną jednak wszelkiej demagogji.

WIELKA POŻYCZKA DLA JUGOSŁAWJI

Według doniesienia białogrodzkiej „Prawdy" jugosłowiański minister skarbu Markowicz, który powrócił wczoraj z zagranicy, miał doprowadzić w Londynie w czasie pertraktacji z grupą Rotszylda do realizacji pożyczki w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 9 lutego.

KUPCY KRAKOWSCY PRZEMYTNIKAMI TOWARÓW TEKSTYLNYCH

W trzecim dniu procesu w krak. sądzie okręg. karnym przeciwko 24 kupcom krakowskim oskarżonym o przemytnictwo towarów tekstylnych z zagranicy, przesłuchano Pinkusa Koralla w sprawie rewizji władz skarbowych. *Korall* zeznał, że rzeczywiście w przedsiębiorstwie jego odbyła się rewizja, jednak niczego podejrzanego u niego nie zakwestjonowano.

Następnie zeznawał oskarżony *Eljasz Folkman* pierwotnie kupiec towarów bławatnych obecnie współwłaściciel fryzjerni. Folkman również do winy się nie przyznaje i że ze sprawą *takiego przemytnictwa* nie chce mieć nic wspólnego.

W r. 1926 zwrócił się do oskar. Folkmana jego towarzysz wojenny, a wówczas kupiec w Zilini *Jakób Gold* z prośbą, by zamówił dla niego u fabrykanta C. Semana w Reichenbergu przez zastępcę tej firmy na Kraków Lazara Morgenbessera kilka sztuczek manufaktury. Wówczas Gold objaśnił Folkmana, że chodzi mu o takie zamówienie z Polski, gdyż w podobnych wypadkach firma Folkman stosuje cennik eksportowy, podczas gdy do zamawiających w Czechosłowacji stosuje się ceny tamtejsze o kilka procent wyższe.

Ponieważ Gold *obiecał mu pewien udział w prowizji, przeto oskarżony na tę propozycję się zgodził*. Gdy oskarżony otrzymał od Golda na poczet zysku *2.000 dolarów*, wyszukał adres ajenta Lazara Morgenbessera i przez niego towar dla Gol do zamówił. Oskarżony usiłuje zapewnić, że zamówiony przez niego towar wedle jego wiadomości nigdy t. zw. *„zieloną granicą" do Polski nie przychodził*, lecz przeciwnie pozostawał w obrębie Czechosłowacji, już to wprost u samego Golda, już to u jego odbiorców, tj. w czechosłowackich kupców.

Po konfrontacji oskarżonego z osk. L. Morgenbesserem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

—ooo—

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W ósmym dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom przesłuchiwano w dalszym ciągu por. Lejczaka, płatnika DOK 5, który zeznaje odnośnie do zarzutów, że jako oficer płatnik komisji gospodarczej DOK w Krakowie z powierzonej mu kasy tejże komisji wypłacał bezprawnie oficerowi ordynansowemu ówczesnego dowódcy OK gen. Kulińskiego kpt. Remerowi rozmaite kwoty przeznaczone rzekomo dla generała Kulińskiego, przyczem kpt. Remer nie był zaopatrzony w żadne pełnomocnictwa.

Oskarżony porucznik Lejczak tłumaczy się dalej, że był przekonany, że oskarż. kpt. Remer miał upoważnienia od gen. Kulińskiego, w szczególności do podjęcia kwoty 2.300 zl. zwłaszcza, że podpis gen. Kulińskiego uważał za autentyczny.

Oskarżony kpt. Remer wyjaśnia, że kwotę tę wypłacił mu porucznik Lejczak jeszcze w r. 1924 *i użył ją na wyjazd zagranicę*. Oskarżony por. Lejczak stwierdza natomiast, że kwotę tę wypłacił kpt. Remerowi w roku 1925.

Odnośnie do poszczególnych kwot wypłacanych kpt. Remerowi wywiązała się ożywiona dyskusja, w której żywy udział biorą obrońcy i prokurator. Oskarżony por. Lejczak tłumaczy się, że nie zna oryginalnych podpisów gen. Kulińskiego, względnie, że *podpisy były przez kpt. Remera doskonale podrobione i nikt ich nie kwestjonował.*

Przewodniczący rozprawy pułk Kostecki przedkłada *kwity z falsyfikatami i konstatuje, że na pierwszy rzut oka można było rozróżnić fałszywy podpis od prawdziwego.*

Adwokat dr. Kwieciński szeregiem pytań, skierowanych do oskarżonego por. Lejczaka, wykazuje niedokładność odpowiedzi oskarżonego por. Lejczaka, oraz *sprzeczności w jego zeznaniach.*

Por. Lejczak zmienia częściowo swoje zeznania i powołuje się na pierwotne fakta złożone w śledztwie.

Prokurator, mjr. Żebracki wykazuje jaskrawo por. Lejczakowi niemożność niezauważenia sfałszowanego podpisu gen. Kulińskiego, gdyż osk. por. Lejczak, jako długoletni płatnik DOK 5 z czasów urzędowania gen Kulińskiego, *wiedział bardzo dobrze, że oficjalnym podpisem gen. Kulińskiego było: „General Kuliński"*. Porucznik Lejczak tłumaczy się, że tego nie zauważył.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

—ooo—

OSZUSTWA RODZINY ROPSKICH

W ciągu wczorajszej rozprawy w krak. sądzie okr. karnym, przeciw rodzinie Ropskich, przesłuchano dalszych kilku świadków dowodowych, a między innemi Serafinównę, która była urzędniczką w biurze Ropskich. Przy obejmowaniu posady złożyła na ręce Józefa Ropskiego żądaną kaucję 100 dolarów a oprócz tego 400 dolarów tytułem pożyczki. Odbiór tych sum kwitowano jej trzykrotnie. Inni poszkodowani obciążali również Ropskich swoimi zeznaniami, potwierdzając zarzuty oskarżenia. Rozprawę odroczono do dziś.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE! OBYWATELKI!

W dniu 4 i 11 marca 1928 roku pójdzie ludność Polski do urn wyborczych, aby głosem swoim zadecydować o składzie nowego Sejmu i Senatu, a zarazem o przyszłych losach Państwa i Ludu pracującego.

Do wyborów staje wypróbowana **bojowniczka Niepodległości i społecznego wyzwolenia Ludu pracującego**

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

oparta o zdobyte długoletnią pracą zaufanie mas pracujących.

Stajemy w niepodległem Państwie po raz trzeci do wyborów

w imię programowych haseł **socjalizmu,**

w imię **idei wolności, równości i pokojowego współżycia narodów,**

w imię **demokracji i swobód obywatelskich,**

w imię **ochrony pracy, zabezpieczenia starców, wdów i sierot, obrony konsumentów i lokatorów,**

w imię **walki z bezrobociem i drożyzną,**

w imię **uruchomienia robót publicznych i ruchu budowlanego,**

w imię **poprawy bytu ludzi pracujących fizycznie i umysłowo,**

w imię **skrócenia służby wojskowej,**

w imię **sprawiedliwego rozłożenia podatków,**

w imię **wolnej i dobrej szkoły,**

w imię prawdziwej społecznej **opieki nad dziećmi.**

Idziemy do wyborów z wiarą w słuszność i zwycięstwo ideałów socjalistycznych, z wiarą „że Ludy płyną jak łańcuch żurawi w postęp", z wiarą w siły świadomej klasy robotniczej, z wiarą, że wyzwolenie robotników musi być dokonane przez samych robotników.

—ooo—

W niedzielę 12-go lutego 1928 r. o godz. 10 przedpoł. w sali Teatru „Nowości", przy ulicy Rajskiej

odbędzie się

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE PPS

na którem przemówią kandydaci na posłów z listy PPS

tow.: Dr EMIL BOBROWSKI, MIECZYSŁAW MASTEK, KAZIMIERZ ŁAPIŃSKI.

Towarzysze! Obywatele! Wyborcy!

Przybądźcie licznie, stańcie ramię przy ramieniu pod sztandarem PPS.

Komitet Wyborczy PPS w Krakowie.

Z dnia

ZBUKI

W okresie wyborczym wzmógł się popyt na jaja. Nic dziwnego, że za zwiększonym popytem poszło podrożenie cen. Popyt ten odnosi się przeważnie do jaj nieświeżych, które w handlu nazywają się „zbuki". Gdy zaczęto się o te jaja dopytywać, kupcy połapali się, że musi się w tem kryć jakiś interes i skorzystali z konjunktury. Dziś doszło już do tego, że w Warszawie, gdzie wyborczo-jajowy interes najbardziej kwitnie — zbuki nie są o wiele tańsze od jaj świeżych. Pierwszy odczuł na swej skórze czy na ubraniu p. Stroński, że w Polsce jaja są artykułem masowym, którego się nie żałuje nawet przeciwnikowi politycznemu. Żeby przynajmniej nie miały tego nieprzyjemnego zapachu! Ale i do tego polityk musi być przyzwyczajony, bo czy polityka jest wogóle pachnącym interesem?

KRONIKA

Kraków, 8 lutego.

Obraz Matejki z Krakowa do Warszawy

Na ostatniem posiedzeniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie zapadła uchwała, żeby obraz Matejki „Konstytucja 3-go Maja" przewieziony został do Warszawy celem zawieszenia go w nowej sali Sejmu. Obraz ten został darowany przez Matejkę byłej Galicji i zawieszony był w Sejmie galicyjskim we Lwowie. Powyższa uchwała odpowiada życzeniu Matejki, który, darowując obraz, wyraził życzenie, aby umieszczono go w sali Sejmu niepodległej Polski. Obecnie obraz ten znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie, dokąd został wywieziony w r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego.

—ooo—

REKTOR UJ W SPRAWIE ARESZTOWANIA DOCENTA KOZUBSKIEGO. Od rektora UJ prof. Marchlewskiego otrzymujemy następujące oświadczenie: „Wobec nieustających zapytywań skierowywanych do mnie co do interwencji władz uniwersyteckich w sprawie p. dra Kozubskiego oświadczam co następuje: Senat uniwersytetu Jagiellońskiego nie interwenjował wcale, jedynie bliżsi koledzy obwinionego, jak również rektor uniwersytetu z urzędu informował się u sędziego śledczego, nie wdając się w zupełności w meritum sprawy i nie czytając aktów, co do możliwości zwolnienia obwinionego za kaucją. Ponieważ według oświadczenia sędziego śledczego pozostawanie na wolności dra Kozubskiego ze względu na toczące się śledztwo nie byłoby wskazane, rektor uznał za stosowne dalej nie interwenjować."

POD KOŁAMI AUTOBUSU. Wczoraj w południe u wylotu placu Zgody i ul. Salmarnej autobus niestwierdzonego dotąd numeru najechał na 11-letniego Rudolfa Ostrowskiego, ucznia szkoły powszechnej. Koła autobusu przejechały przez chłopca poniżej klatki piersiowej. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził groźny stan u chłopca, prawdopodobnie pęknięcie jelita. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na plac Nowy, gdzie Jan Kamusiński, robotnik zakładu czyszczenia miasta spadł z wozu. Doznał on ogólnych obrażeń. Karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwego do szpitala.

ZWŁOKI NOWORODKA NA BŁONIACH. Znalazła Marja Banówna, służąca, zamieszkała przy ulicy Emaus 3, na Błoniach miejskich w pobliżu ulicy Kasztelańskiej zwłoki kilkomiesiecznego dziecka, płci męskiej. Wezwany lekarz obwodowy stwierdził, że śmierć nastąpiła przed trzema dniami i polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej. Za matką wszczęto poszukiwania.

KRWAWE PORACHUNKI W SZYNKU. W szynku Tellera przy ul. Miodowej, w czasie pijatyki powstała sprzeczka między Józefem Obydzińskim a Stanisławą Sochówną. W czasie awantury Obydziński ugodził Sochównę nożem w okolicę prawej łopatki. Sochówna udała się sama do szpitala.

KRADZIEŻ OPON GUMOWYCH. Jan Ptaszkowski, właściciel autodorożki, zgłosił w policji, że z podwórza realności przy ulicy Czapskich 2 skradziono mu z samochodu dwie opony gumowe do kół, wartości 450 złotych.

MIAŁ PECHA. Zauważyli wywiadowcy w ul. Kupa mężczyznę, niosącego jedną parę butów z cholewami, który na widok ich począł uciekać. — Wywiadowcy przytrzymali owego mężczyznę w osobie Adama Niejadlika, lat 21, który przyznał się, że buty, które niósł, skradł dnia tego nieznanemu wieśniakowi z wozu w ulicy Miodowej. Niejadlika odstawiono do więzień sądowych.

ECHA WŁAMANIA DO FABRYKI SKÓR. — W związku z kradzieżą, dokonaną w fabryce skór „Siła" w Zabłociu, pow. Żywiec, gdzie sprawcy skradli gotówkę 6 tysięcy złotych, aresztowały organa tut. Wydziału śledczego jako trzeciego spólnika tej kradzieży Edwarda Czernikowskiego, lat 21. Czernikowski po dokonanem włamaniu i otrzymaniu od spólników Jana Manickiego i Tadeusza Serafina swego udziału w kwocie 1000 zł., wyjechał do Warszawy, gdzie w ciągu kilku dni roztrwonił uzyskane pieniądze i znalazłszy się bez środków do życia, powrócił do Krakowa, gdzie jednak został aresztowany. Czernikowskiego odstawiono w ślad za aresztowanymi już poprzednio Iwanickim i Serafinem do Żywca.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu zajęcia sali Starego Teatru przez Prezydjum miasta, IV. Poranek symfoniczny w niedzielę dnia 12 lutego br. odbędzie się wyjątkowo w Teatrze im. Juljusza Słowackiego a nie w Starym Teatrze. Zakupione dotychczas bilety, wymienia na odpowiednie w cenach miejsca Kasa Starego Teatru, która w dalszym ciągu prowadzić będzie sprzedaż biletów na tenże poranek w gmachu Starego Teatru (telefon Nr. 1485). W dzień poranku, tj. w niedzielę 12 bm. sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Miejskiego Teatru im. Juljusza Słowackiego.

—ooo—

ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego wygłosi p. Dr. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska referat na temat exlibrisów.

TOWARZYSTWO „ESPERANTO" W KRAKOWIE odbędzie walne zebranie dnia 15 bm. w lokalu Towarzystwa przy ul. Smoleńskiej 9 (Muzeum przemysłowe) o godzinie 7'30 wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 8 bez względu na liczbę obecnych członków.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek komedja Maughama „Kiedy wrócisz?", której wykwintny humor i błyskotliwy djalog zyskują coraz szersze koła rozbawionych słuchaczy. — „Dama Kameljowa" odegrana zostanie w nowym przekładzie Boy'a Żeleńskiego, który przywrócił sztuce Dumasa autentyczną barwę, uwalniając ją od romantycznych amplifikacyj i retuszów starego tłumaczenia. Dla pracowni krawieckiej nabyto bogaty zbiór plansz z połowy ubiegłego stulecia, pochodzący z kolekcji prywatnej, które pozwoliły oprawę kostjumową skopiować w szczegółach, wychodzących daleko poza ogólnikowe wzory podręczników kostjumologji.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek premjera wodewilu „Dwaj Złodzieje" czyli „Robert i Bertrand" ze śpiewami i tańcami. Wodewil ten grany będzie codziennie przez cały tydzień. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Białe Fartuszki" K. Krumłowskiego.

CZWARTY PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków odbędzie się w niedzielę 12 lutego o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze im. J. Słowackiego. Dyryguje Erich Stekel z Wiednia, współdziała jako solista pianista Jakób Gimpel, który odegra Rachmaninowa koncert c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Nasi symfonicy wykonają Brucknera trzecią symfonję i Goldmarka uwerturę do op. „Sakuntala". Bilety w cenie od 1—5 złotych sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru (telefon 1485), natomiast w dzień poranku kasa dzienna teatru im. J. Słowackiego.

WILLY BURMESTER, jeden z najgłośniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi tylko raz jeden we środę 15 bm. w Starym Teatrze. Znaczna część biletów na koncert ten została już rozsprzedana, pozostałe do nabycia w kasie Starego Teatru.

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 21 bm., w ostatni wtorek karnawału, odbędzie się w salach Starego Teatru tradycyjny bal maskowy urzędników miejskich. Bal ten, który kończy wszystkie szaleństwa zapustne, będzie koroną karnawału, błyszczącą tysiącem niespodzianek i urozmaiceń. Komitet przygotowuje szereg atrakcyi, które olśnią wszystkich uczestników, żądnych prawdziwej radości i beztroskiej zabawy. Trzy pierwszorzędne orkiestry będą podsycać szał tańca we wszelkich jego formach: konkursy piękności i najefektowniejszego kostjumu dadzą sposobność znawcom do naocznego udowodnienia ich prawdziwego i nieomylnego smaku, nagrody zaś, które przypadną w udziale wybrankom losu, oczarują wszystkich smakiem i artystyczną wartością. W najbliższych dniach przystąpi komitet do rozsyłania zaproszeń.

SPORT

MAŁOPOLSKI ZLOT ROBOTNICZEJ MŁODZIEŻY SPORTOWEJ. W dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br. odbędzie się w Krakowie staraniem RKS „Legji" zlot robotniczej młodzieży sportowej. W zlocie tym wezmą udział zagraniczni goście, między innymi towarzysze z Czechosłowacji. Bliższe szczegóły i program podany będzie później. Narazie toczą się pertraktacje z TUR., Lutnią i orkiestrą robotniczą, co do wspólnego wystąpienia. Komitet zlotowy apeluje do wszystkich organizacyj sportowych i TUR-owych, by zbierały fundusze na przyjazd.

WPISY NA CZŁONKÓW RKS „LEGJA" W KRAKOWIE. — Sekretarjat „Legji" zawiadamia, iż wpisy do wszystkich sekcyj przyjmuje się codziennie w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, od godziny 7—9 wieczorem. Równocześnie wzywa się członków „Legji" do rejestracji, którą przeprowadza skarbnik tow. Kotarba, codziennie w lokalu.

TRENINGI HOCKEYOWE RKS „LEGJA" odbywają się w parku krakowskim w soboty i niedziele pod kierownictwem znanych zawodników KS „Cracovii". Informacyj udziela tow. Fijał codziennie w lokalu klubu w godzinach wieczorowych, gdzie wydaje się bilety wstępu na lód.

Z Polski

SOCJALISTA WICEPREZYDENTEM LUBLINA. Rada miejska w Lublinie dokonała w dniu 6 bm. wyboru pierwszego wiceprezydenta miasta na miejsce p. Mrowińskiego, który ustąpił z tego stanowiska. Wybrany został tow. dr. Drożdż członek klubu PPS. Za jego kandydaturą głosowała PPS i klub demokratyczny. Prawica opuściła salę przed głosowaniem.

PROCES O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO. Na wczorajszej rozprawie miał zeznawać jako świadek Teodor Jurkow. Z pierwszych jednak odpowiedzi wynikało, że ma się do czynienia z osobnikiem chorym nerwowo lub symulantem. Przewodniczący polecił poddać go badaniu lekarskiemu. Lekarze stwierdzili, że należy go poddać dłuższej obserwacji, poczem dopiero będą mogli wydać orzeczenie. Świadek Kaczor potwierdził swoje zeznania w śledztwie, obciążające Iwana Werbickiego. Gdy rozmawiali na temat zamordowania Sobińskiego, Werbicki zawołał: „Co mi pan będzie o tem mówił, ja lepiej wiem, szedłem za nim". Następnie mówił Werbicki, że czeka go trzy, siedem lub piętnaście lat więzienia, a po chwili dodał: „Co ja za głupstwa mówię". Odmiennie zeznawał świadek Piotr Jayka, były dozorca więzienny, pozostający w więzieniu śledczem za otrucie żony. Świadek ten siedział z Werbickim i Kaczorem i zaprzecza zeznaniom Kaczora. Następny świadek Wasyl Żwir, odsiadujący karę dwuletniego więzienia za kradzież, zeznaje, że pewnego razu Werbicki porozumiewał się ze swoim bratem przebywającym w celi niżej położonej i zapytywał go, czy przyznał się do pisania pocztówek do Auta i Kieliczka.

SIEDM OFIAR NAPADU BANDYCKIEGO, KTÓREGO NIE BYŁO. Wczoraj podaliśmy za pismami lwowskiemi wiadomość o napadzie na dwór w Kłodnie pod Żółkwią, przyczem właściciel p. Biliński zastrzelił 4 bandytów, którzy przedtem zamordowali w sąsiedztwie trzech ludzi. Okazuje się, że takiego wypadku wogóle nie było, że wiadomość ta została dla sensacji zmyślona.

W SPRAWIE WYBUCHU NA STACJI W RZESZOWIE, o którym wczoraj pisaliśmy, przeprowadzone śledztwo ustaliło, że eksplozja nastąpiła w jednym z dwóch wagonów, w których znajdował się ładunek 18.000 kg. dwusiarczanu węgla w 64 beczkach blaszanych, nadanych w Hamburgu. Oba wagony szły do Kijowa, jako przesyłka transytowa. Na telegraficzne zlecenie władz zatrzymano w Zdołbunowie drugi ocalały wagon, celem komisyjnego zbadania zawartości.

ARESZTOWANIE OSZUSTA, KTÓRY POBRAŁ Z PKO 140 TYS. ZŁ. Jak w swoim czasie donieśliśmy, dnia 24 września ub. r. zjawił się w oddziele poczt. Kasy oszczędności w Katowicach rzekomy woźny syndykatu polskich zakładów hutniczych z czekiem na 140 tys. złotych. Na koncie syndykatu znajdowało się wówczas 152.000 zł., to też wydano mu polecenie wypłaty do filji banku polskiego gdzie wypłacono pieniądze. — Wkrótce zgłosił się w PKO rzeczywisty woźny tego syndykatu, celem pobrania 152 tys. zł. Wówczas stwierdzono oszustwo. Podczas wypłacania gotówki w banku polskim, stał przy kasie Marjan Olszewski, właściciel biura wywiadów handlowych, który utrwalił sobie w pamięci wygląd oszusta. Wedle podanego przez niego rysopisu policja rzeszowska ustaliła, że oszustem tym był tamtejszy zawodowy złodziej, Andrzej Paź. Osobnik ten, jak to podawaliśmy przed niedawnym czasem, został skazany przez sąd w Łodzi na 3 miesiące więzienia. Nie chcąc odsiadywać kary, za 50 dolarów posłał tam swego zastępcę, który przekupił dwóch funkcjonarjuszy tamtejszej prokuratury i uzyskał od nich zgodę na „zastępstwo". Gdy sprawa wyszła na jaw, obu tych urzędników aresztowano. W śledztwie ustalono, że Paź był przez innych oszustów „wynajęty" do pódjęcia pieniędzy w banku, za co otrzymał 20 tysięcy zł. Jednym z wtajemniczonych w tę sprawę był Wincenty Nowak, zam. w Katowicach, któremu Paź wypłacił 3 tys. zł. za milczenie. Policja aresztowała Pazia i odstawiła go do Katowic, gdzie go agnoskowano, on jednak nie przyznaje się do winy. Następnie ustalono, że Paź z otrzymanych pieniędzy kupił dom za 2.300 dolarów, płacąc gotówką 1.300 dolarów, żona zaś jego włożyła do kasy oszczędności 7.000 zł. Narazie nie zdołano ustalić, kto dostarczył czek Paziowi. Wykrycie dalszych spólników oszustwa jest bardzo ważne, gdyż zabrali oni większą część podjętej gotówki.

JESZCZE O ARESZTOWANYCH KWESTARZACH. W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o aresztowaniu w Warszawie trzech „kwestarzy", dodajemy że podczas rewizji hotelowej u rzekomych księży znaleziono oprócz mnóstwa fałszywych dokumentów oraz pieczęci kauczukowych, 3 złote zegarki, 600 zł. gotówką, 10 klisz, złoty kielich mszalny i ampułki. Jak zdołano ustalić, rzekomy ks. Ursus Zaruski jest b. żandarmem austrjackim i b. przodownikiem policji w Augustowie i Łukowie Tomaszem Zadębskim.

GROŹNY BANDYTA ZASTRZELONY NA ULICY W WARSZAWIE. Roman Paszczuk był postrachem przedmieść Warszawy. Napadał i rabował a nikt nie miał odwagi zrobić doniesienia, gdyż groził straszną zemstą. Policja nadaremnie go poszukiwała, aż onegdajszej nocy przypadkowo na ul. Targowej przechodzący wywiadowca policji spotkał 3 mężczyzn, którzy wydali mu się podejrzani. Gdy chciał ich wylegitymować, rzucili się do ucieczki, przyczem jeden z nich zaczął strzelać z rewolweru. Wywiadowca mimo to pogonił za nimi. W ul. Krowiej jeden ze strzelających rzucił się na nadbiegłych policjantów, uderzył jednego w brzuch i przewrócił go, poczem dalej uciekał. Jeden z policjantów strzelił za nim i położył go trupem. Okazało się, że zabitym jest Paszczuk, który mimo młodego wieku siedział już 6 lat w więzieniu.

ATLETA NA SALI SĄDOWEJ. Przed kilku tygodniami przed sądem pokoju w Warszawie stanął znany atleta Józef Bienias oskarżony o pobicie publicznej dziewczyny. Gdy sędzia ogłosił uchwałę o zawieszeniu nad Bieniasem aresztu śledczego, ten zrobił olbrzymią awanturę, pobił posterunkowych i rzucił na sędziego stół. Za tę awanturę Bienias stanął onegdaj przed sądem oskarżony o opór władzy i napad na sędziego. Oskarżony tłumaczył się, że „za prostytutkę nie pójdzie do więzienia". Mimo to zasądzono go na rok więzienia.

STRASZNA ŚMIERĆ PRAKTYKANTA APTECZNEGO W STAROGARDZIE. Wskutek nieostrożności praktykantów aptecznych wybuchła w składzie aptecznym w Starogardzie benzyna. Skutki eksplozji były straszne. *Jeden z praktykantów zdaje się siłą eksplozji został wyrzucony na dach składu, gdzie znaleziono jego zwęglone zwłoki.* — Pożar został ugaszony.

Z zagranicy

CIAŁO ZMARŁEGO MARSZAŁKA HAIGA pochowane zostało wśród ruin dawnego opactwa w Dryburgh, w Szkocji.

OSZUSTWA ZAPOMOCĄ RADJA. Policja w Hamburgu aresztowała szajkę oszustów wyścigowych, którzy w kilku miastach niemieckich od szeregu lat dokonywali oszukańczych transakcyj, przejmując doniesienia radjowe o wynikach wyścigów konnych we Francji i dokonując na tej podstawie w ostatniej chwili przed urzędowem ogłoszeniem wyników zakłady z bookmacherami, którzy ponieśli na skutek tego wielkie straty.

OFIARNOŚĆ ANGLIKÓW NA CELE PAŃSTWOWE. Kanclerz skarbu podał do wiadomości o hojnej ofierze pieniężnej, wynoszącej pół miljona funtów szterlingów, złożonej na cele narodowe przez nieznanego ofiarodawcę. Kanclerz podał przytem, że nieznany ofiarodawca ulokował kapitał ten na procent złożony w wysokości 4,5 procent, co po 100 latach powinno dać około 41 miljonów funtów szterlingów.

NA SKUTEK KATASTROFY POCIĄGU PASAŻERSKIEGO na linji Moskwa — Kursk, jedna osoba została zabita, a 11 rannych.

LOT Z ANGLJI DO AUSTRALJI. Angielski lotnik Hinckler odleciał z Croyden z zamiarem dokonania lotu do Australji bez towarzysza na małym samolocie o sile 30 HP.

WIELKA KATASTROFA OKRĘTOWA. Na rzece Mekong w Indjach wschodnich zatonął francuski okręt pocztowy skutkiem wybuchu ładunku benzyny. Skutkiem wybuchu zginęło 40 krajowców oraz 3 urzędnicy francuscy, między nimi były deputowany Barthelemy. Pozatem jest około 60 rannych.

Łańcuch wyborczy

Wezwany przez tow. Wienera składam na fundusz wyborczy 5 (pięć) złotych z tem, że jedną taką ratę złożyłem dawniej niewzywany na ręce skarbnika komitetu PPS w N. Sączu.

Wzywam do naśladownictwa tow.: **Plonkę Piotra, Dobrowolskiego Piotra, Zawiłę Stanisława i obyw. Schreinera M. z Nowego Sącza.**

Józ. Wilczyński (N. Sącz).

Wezwany przez tow. Pelca Stanisława składam na fundusz wyborczy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Zwolińskiego Tytusa** z Rzeszowa.

Rożałowski Władysław (Rzeszów).

P. St. Thugutt wrócił do Wyzwolenia

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W związku z pogłoskami przyniesionemi przez prasę warszawską o tem, jakoby b. poseł St. Thugutt nosił się z zamiarem wstąpienia do PPS. złożył dziś p. Thugutt następujące oświadczenie:

— Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. **Jestem starym i stałym przyjacielem PPS, mam wielkie uznanie dla jej zasług i wysoko cenię jej rolę w życiu politycznem Polski, ale moim terenem działania były zawsze wiejskie stosunki ludowe i dlatego zgłosiłem dzisiaj akces do PSL „Wyzwolenia", myślę bowiem, że błąkanie się luzem w obecnych naszych warunkach, czy t. zw. obecnie „nadpartyjnictwo" może być poczytywane poprostu za tchórzostwo, jeżeli nie za spekulacje.**

Przegląd gospodarczy

BADANIE JAKOŚCI CHLEBA

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji powołanej do badania *wypieku chleba*. Komisja przeprowadziła badania w 149 piekarniach w 9 miastach prowincjonalnych i w 123 piekarniach w Warszawie. Sprawozdanie naukowe z badań porównawczych mąki, chleba i zaczynów złożył prof. Gądzikiewicz z Krakowa, sprawozdanie z badań bakterjologicznych drożdży prof. Iwanowski ze Lwowa. Ze sprawozdań tych wynika, że między chlebem wypiekanym w poszczególnych miastach zachodzą *znaczne różnice jakościowe*.

ORGANIZACJA CHŁODNI

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji *w sprawie rozbudowy chłodnictwa*. Komisja zdecydowałaześrodkować akcję w kierunku rozbudowy urządzeń chłodniczych w Warszawie, Łodzi i *Krakowie*, w tym ostatnim ze względu na to, że Kraków jest ośrodkiem zaspokajającym potrzeby spożywcze zagłębia węglowego. Ponadto komisja postanowiła zaprowadzić studja nad rozwojem chłodnictwa w innych miastach.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kiedy wrócisz?'
Piątek: „Zielony frak".
Sobota: „Dama kameljowa" (premjera).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Dwaj złodzieje".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Dr. Emil Szinagel: Sytuacja życia rodzinnego w świetle psychologji indywidualnej.
Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Kasty w Indjach.

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce".
Corso: „Noc zemsty", dramat w 10 aktach.
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „Monte Santo" (Ich troje).
Sztuka: „Panama".
Uciecha: „Ziemja obiecana" z Ludwikiem Solskim i Jadwigą Smosarską.
Warszawa: „Moskwa — Lwów".

RADJO

Czwartek 9 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 16.04: Pogadanka dla pań p. J. Feldman: „Kostjumy karnawałowe". 17.20: Odczyt p. t. „Demon — Władca" — wygłosi prof. E. Wyrobek. 17.45: Audycja literacka z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 30.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z Poznania. — 22.00: Transmisja z Warszawy. 2230: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Odczyt: „Stulecie stolicy przemysłowej Polski", wygłosi dyr. Kazimierz Konarski. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty. 16.40: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.30: Transmisja z Poznania. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Pogłoski o 100-miljonowej pożyczce dla kolei polskich

Nowy Jork, 8 lutego (PAT). (United Press"). W kołach Wallstreet (giełda) krążą pogłoski, iż obecnie toczą się rokowania w sprawie *polskiej pożyczki kolejowej w wysokości 100 miljonów dolarów. Na znaczne trudności* napotyka kwestja gwarancji, dochody brutto bowiem z kolei gwarantują w pierwszym rzędzie zeszłoroczną pożyczkę w wysokości 35 milj. dol. (pożyczka Dillona). Obecnie czynione są starania, aby wyszukać sposób, któryby *zwolnił część dochodów od tej gwarancji.*

ZAPRZECZENIE

Odnośnie do powyższego telegramu telefonuje nam nasz korespondent warszawski:

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje z miarodajnego źródła, *cała informacja „United Press" od początku do końca jest fałszywa. Rząd polski nie prowadzi na giełdzie nowojorskiej żadnych rokowań o pożyczkę dla kolei, jak również nie ma zamiaru rozpocząć takich rokowań w ciągu bieżącego roku.*

Projekt wielkiej inwestycyjnej pożyczki kolejowej istnieje wprawdzie, ale będzie mógł być zrealizowany *dopiero po przekształceniu kolei na samodzielne przedsiębiorstwo przemysłowe*, co nie może nastąpić w krótkim czasie.

—ooo—

Rokowania polsko-litewskie

Odpowiedź polska na notę p. Waldemarasa. — Podróż posła francuskiego w Kownie do Kłajpedy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lutego.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę Waldemarasa zostanie wysłana *jutro, lub pojutrze*. Nota zawiera *ściśle sprecyzowanie stanowiska rządu polskiego w sprawie rokowań polsko litewskich.*

Z Kłajpedy donoszą, że przybył tam poseł francuski w Kownie p. Peaux *w ważnej misji dyplomatycznej*. Podobno przyjazd p. Peaux do Kłajpedy stoi w związku z mającemi się niebawem rozpocząć *rokowaniami polsko litewskiemi.*

Wstrząsająca tragedja dziewczyny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lutego.

Opinja Warszawy jest żywo poruszona *sensacyjną i potworną zbrodnią*, jaka miała miejsce nocy onegdajszej w miejscowości Grodzisk pod Warszawą. Mianowicie dzisiaj między godziną 10 a 11 przed południem w poczekalni kolejowej na stacji Grodzisk otruła się ośmnastoletnia Marja Szatkowska, mieszkająca przy rodzicach.

Dochodzenia przeprowadzone w sprawie tego tajemniczego samobójstwa zwykle wesołej i niezdradzającej niechęci do życia młodej dziewczyny ustaliły, że *Szatkowska spędziła noc poprzednią w towarzystwie komendanta miejscowego posterunku policji na libacji u jego znajomego*. Podczas kolacji, na której było kilku mężczyzn, *po wypiciu kieliszka wina* dziewczyna popadła w senność. Gdy się przebudziła, stwierdziła, że w czasie, gdy była nieprzytomna, *dopuszczono się na niej gwałtu*. Zrozpaczona tem popełniła samobójstwo.

TELEGRAMY

WOJEWODA DAROWSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W Warszawie bawi w sprawach służbowych wojewoda krakowski p. Darowski.

KONFERENCJA Z POSŁEM SOWIECKIM

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych przyjął dzisiaj na dłuższej konferencji posła sowieckiego p. Bogomołowa. Konferencja dotyczyła sprawy **polsko-rosyjskich rokowań handlowych.**

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA WOJSKOWEJ MISJI FRANCUSKIEJ

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu") Szef wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Charpy został przeniesiony na stanowiska dowódcy dywizji we Francji. Sprawa nominacji następcy nie została jeszcze postanowiona. Tymczasowo kierownictwo misji objął gen. brygady Pujo, szef sztabu misji.

ZMIANA WICEKONSULA POLSKIEGO W JEROZOLIMIE

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dotychczasowy wicekonsul polski w Jerozolimie p. Zazuliński został przeniesiony do centrali w Warszawie i przydzielony do wydziału prasowego. W miejsce p. Zazulińskiego został przeniesiony wicekonsul polski w Rotterdamie p. Statkowski.

UBEZPIECZENIA NA WYPADEK CHOROBY „czasowych" i „sezonowych" pracowników kolejowych

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na skutek porozumienia ministerjum pracy i opieki społecznej z ministerjum komunikacji t. zw. czasowi i sezonowi pracownicy kolejowi **zostaną** z dn. 1 marca br. włączeni do przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasach chorych. W samej dyrekcji warszawskiej liczba pracowników tej kategorji sięga zimą 1500, a latem 5000.

BUDOWA SANATORJUM AKADEMICKIEGO W ZAKOPANEM

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj delegację Rady naczelnej dla spraw młodzieży akademickiej, która przedstawiła p. prezydentowi stan prac nad **budową sanatorjum akademickiego w Zakopanem**. Prezydent przyrzekł delegacji pomoc finansową.

POŻAR TARTAKU W STRYJU

Lwów, 8 lutego (PAT). Nocy ubiegłej wybuchł w Stryju wielki pożar tartaku „Marja". **Wskutek bliskości materjałów palnych pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę maszyn, która doszczętnie spłonęła.** Straż ogniowa dotychczas pracuje nad zlokalizowaniem ognia. Straty sięgają 1 miljona zł.

WÓZ NIEBEZPIECZNĄ TRYBUNĄ

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu") W Łaskarzewie (pow. garwoliński) na wiecu, zwołanym przez Piasta i Chd. rozegrała się niezwykła scena podczas przemówienia b. wicemarszałka, piastowca Osieckiego. Wygłaszał on mowę z wozu. Przeciwnicy jego skorzystali z momentu, gdy zaczął krytykować rządy premiera Piłsudskiego, i **wprzągłszy konie do wozu wywieźli mówcę w czyste pole.**

POLSKA NA OLIMPJADZIE

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Dziś przejechała przez Wiedeń druga część ekspedycji polskiej na Olimpjadę w St. Moritz z podpułk. sztabu generalnego Al. Bobkowskim, wiceprezesem inż. Rudnickim i sekretarzem mjr. Giżyckim. Ponadto uczestniczyli w ekspedycji pp. Bujak, Jaworski, Ostrowski, Mietelski, korespondent specjalny PAT Sikorski, redaktor Wierzyński i in. Członkowie ekspedycji złożyli wizytę posłowi Baderowi i austrjackiemu komitetowi olimpijskiemu. O godzinie 13'40 ekspedycja odjechała w dalszą drogę.

BOLSZEWICY CHCĄ JESZCZE OSTRZEJ ZWALCZAĆ SOCJALISTÓW

Berlin 8 lutego (PAT). Jak donosi „Vossische Zeitung" z Moskwy, w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie egzekutywy Kominternu, który między innemi będzie obradować **nad zaostrzeniem metod walki z socjal-demokratami zagranicą**, zwłaszcza w Anglji, Francji i Niemczech.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU GÓRNIKÓW W CZECHACH

Praga, 8 lutego (PAT). Towarzystwo dla przemysłu górniczego przesłało Związkowi górników list, w którym przyjmuje do wiadomości, że początek strajku został przesunięty na poniedziałek 13 lutego, aby dać sposobność załatwienia konfliktu w ciągu tygodnia i przeszkodzić wybuchowi strajku. W tymże liście mówi się, że przedsiębiorcy są skłonni wszcząć pertraktacje o umowę zbiorową i oczekują wniosku organizacji w sprawie terminu, w którym mogłaby dojść do rokowań.

ROZDZIAŁ DŁUGÓW BYŁEJ AUSTRJI

Praga, 8 lutego (PAT). W najbliższym czasie rozpoczną się w Wiedniu rokowania w sprawie rozdziału długów przedwojennych między poszczególne państwa sukcesyjne. Jest to ostatnia wewnętrzna narada państw sukcesyjnych, zainicjowana przez komisję reparacyjną po odroczeniu paryskiej konferencji listopadowej. Po zakończeniu narad wiedeńskich można będzie uważać różnice zdań za zupełnie usunięte.

NOWY RZĄD ZE STARYMI MINISTRAMI W JUGOSŁAWJI

Belgrad, 8 lutego (PAT). Dzisiaj wręczył Wukicevic królowi prośbę o dymisję gabinetu. Skupsztyna zbierze się dopiero po załatwieniu kryzysu. W kołach politycznych sądzą, że najprawdopodobniej uczynione będą próby utworzenia gabinetu koncentracji narodowej, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Próba ta jednak ma mało widoków powodzenia tak, że przypuszczają, iż Wukicevicz otrzyma polecenie utworzenia **nowego** rządu z **dotychczasowych grup koalicji rządowej.**

INDJE PRZECIW ANGLJI

Madras, 8 lutego (PAT). Naczelnik władzy administracyjnej w Madras przesłał do komitetu bojkotu komisji Simona rozporządzenie zakazujące na przeciąg jednego miesiąca urządzania zebrań, mających na celu organizowanie ogólnego strajku oraz żałoby podczas wizyty komisji Simona w Madrasie. Ogłaszanie odezw i werbowanie ochotników, celem prowadzenia propagandy przeciw komisji zostało też zabronione.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z KONFERENCJĄ OKRĘGOWĄ PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5. Prosimy o punktualne przybycie, sprawy bardzo ważne!

Rada Związków Zawodowych w Krakowie
Prezydjum OKR PPS.

BLOCZKI WYBORCZE, względnie zebrane fundusze, należy zwracać do niedzieli 12 lutego br. skarbnikowi OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA Z FABRYK I WARSZTATÓW STOLARSKICH odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II p. w sekretarjacie Związku robotników drzewnych, na którą wzywa się wszystkich o bezwarunkowe przybycie. **M. Łachecki, Andrzej Lipiarz.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we czwartek 9 bm. o godzinie 5 popołudniu. Obecność kompletu konieczna.

ZGROMADZENIE WYBORCÓW Z DĘBNIK we czwartek 9 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sali Domu górników, ul. Krasińskiego 16. Referować będą kandydaci i radcy miejscy.

ZABŁOCIE. We czwartek 9 lutego o godz. 5 popoł. w sali na targowicy odbędzie się zgromadzenie wyborcze robotników i robotnic zatrudnionych we fabrykach na Zabłociu. Ref. tow. Ziffer i Lasoń.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS „LEGJA" odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 7 wieczór przy ul. Batorego 5, III piętro. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

PODGÓRZE. W piątek 10 lutego o godz. 6 popołudniu w sali Domu Rob. pl. Serkowskiego 7 odbędzie się zgromadzenie wyborcze kobiet. Ref. tow. Wasserbergerowa.

PODGÓRZE. W piątek 10 lutego o godz. 18 w sali kolejarzy ul. Tarnowskiego odbędzie się zgromadzenie wyborcze kolejarzy. Ref. tow. dr. Marek.

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborców w **piątek 10 bm. o godz. 7** wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej — referent tow. Korucki i Rutkiewiczowa.

„Z PODRÓŻY PO ANGLJI: LUDZIE, STOSUNKI, OBYCZAJE". Na ten temat staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych wygłosi odczyt p. Wanda Dynowska z Warszawy w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 6, w piątek 10 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

PŁASZÓW. W **niedzielę 12 bm.** o godz. 3 popołudniu **zgromadzenie wyborców** w lokalu p. Feltschera — referent tow. Mastek.

ŁOBZÓW. Zgromadzenie wyborców w sali p. Lazara we czwartek 16 bm. o godz. 7 wieczór — referenci: poseł tow. Dr. Bobrowski i rm. Łapiński.

Przegląd prasy

—o—

Endecy, a komunizm. — Okazy czwartej brygady. Po tysiąc rozwodów prawosławnych rocznie.

Endecki „Kurjer Poznański" broni endeków przed zarzutami konserwatywno - „sanacyjnego" „Dziennika Poznańskiego", który im wytyka, że przez wstrzymanie się ich przedstawiciela od głosu przy kwalifikowaniu państwowej listy komunistycznej — lista ta nie została unieważniona i komuniści mogą jawnie uprawiać swoją agitację.

Organ endecki odpowiada na pozór słusznie:

„Byłoby **polityką strusią** mniemać, że, unieważniwszy w sposób sztuczny, bez prawnej podstawy, komunistyczną listę państwową, zlikwidowałoby się niebezpieczeństwo komunistyczne".

Użyliśmy wyrażenia „na pozór", ponieważ ten sam dziennik, w tym samym artykule ubolewa, że endecki projekt uznania całej działalności komunistycznej za nielegalną upadł był swojego czasu w Sejmie i tak się żali:

„Gdyby się było stało inaczej, gdybyśmy mieli ustawę antykomunistyczną, sytuacja byłaby dziś prostą, i to nietylko pod względem wyborczym, ale wogóle w całej dziedzinie walki z komunizmem".

Więc taki pomysł nie byłby... „polityką strusią"! Więc zapędzenie całego ruchu komunistycznego w podziemia konspiracyjne, byłoby wedle endecji krokiem celowym i rozumnym? Zarazem demokratyczne sumienie (bo i o takiem niekiedy przebąkują endecy), godziłoby się u nich z chęcią przemycenia **prawa wyjątkowego** z projektem, który miał obywatelom Rzeczypospolitej **przepisywać**, jakie im wolno mieć zapatrywania.

Ten wywód endecki, to przypomnienie niefortunnego wniosku, obala całą wartość poprzedniego oświadczenia; dowodzi, że jeżeli przedstawiciel endecji nie poszedł przy rozstrzyganiu losów listy komunistycznej za wnioskiem unieważnienia, postawionym przez generalnego komisarza wyborczego, Cara — stało się to widocznie nie ze względów zasadniczych, lecz, ażeby uczynić na złość rządowi. Argumenty dorabia się potem.

* * *

Jacy ludzie zaciągają się do czwartej brygady? Odsłania to między innemi sanacyjny „Głos Prawdy" z okazji złożenia odrębnej listy w Grudziądzu pod nazwą Polskiej Bezpartyjnej ligi katolickiej. Mianowicie pisze:

„Znany na terenie Pomorza działacz endecki, adw. dr. Borth z Grudziądza, z chwilą rozpisania wyborów do Sejmu, wystąpił ze Związku Lud.-Narodowego i zgłosił swój akces do Partji Pracy. Koło Grudziądzkie Partji Pracy, wierząc w rzekomo szczere intencje dra Bortha, wybrało go **na prezesa** — nie zasięgnąwszy uprzednio opinji od naczelnych władz partji w Warszawie. Po kilkunastu zaledwie dniach, Zarząd Główny, zorjentowawszy się w zamiarach dra Bortha, nie tylko nie umieścił go na liście kandydatów do Sejmu, lecz nakazał ostrożność względem niego. Przewidywania okazały się słuszne, bo oto dr. Borth, widząc, że jest zdemaskowany, wystąpił z Partji Pracy, składając własną listę z okręgu grudziądzkiego pod nazwą: Polska Bezpartyjna Lista Katolicka. Na pierwszem miejscu figuruje sam Borth, na drugiem i dalszem zdeklarowani endecy, jak dr. Urbański, prof. Porębski, Drobotowicz, Słupski i t. d.".

Pan Borth został — wedle tej relacji — przypadkowo wyrzucony za burtę sanacji, ale wieluż innych potrafiło się tak zręcznie i natarczywie uczepić liny rządowej, że mają wszelkie szanse przedostania się do Sejmu.

* * *

W łódzkim „Głosie Polskim" znajdujemy artykuł, pochodzący zdaje się z pod pióra adwokata, a zajmujący się „epidemją rozwodów". Artykuł ów nie służy żadnej określonej propagandzie — podaje tylko materjał, dotyczący tej kwestji. Podkreślając mnogość rozwodów, zaznacza:

Wystarczy dla stwierdzenia tego choćby ten fakt, iż w latach 1924 i 1925 w jednej tylko Warszawie **z górą dwa tysiące osób przyjęło prawosławie dla uzyskania rozwodu.**

Oczywiście, gdyby strony, idące do rozwodu, musiały przed sądem przedstawić poważne powody, uniemożliwiające ich współżycie, gdyby przejść musiały przez sito prawem ustalonych wypadków dopuszczających rozwód — byłoby **mniej rozbitych stadeł małżeńskich.**

Toteż obłuda klerykalną jest, gdy stan obecny, **dzikich rozwodów**, przekłada nad ujęcie tej sprawy przez sądy, gdy oświadcza, że czyni tak rzekomo dla dobra rodziny! Nie chodzi bowiem tu wcale o nierozerwalność rodzin, lecz o ambicję **klerykalną**, ażeby w ustawodawstwie polskiem nie było rozbieżności z katolickiem prawem kościelnem, które wogóle rozwodów nie uznaje. Woli pokaźną dezercję do obcych wyznań, niż dopuszczenie do samodzielnego uregulowania spraw małżeńskich za pomocą ustaw świeckich. A z drugiej strony widzimy obłudę tych rozwodzących się. Są to wszystko przedstawiciele burżuazji — tej burżuazji, która przed wyborami wywiesza we wszystkich możliwych kombinacjach **szyldy katolickie.** Wśród tej galerji napisów katolickich paradują ludzie, którzy zmieniają wyznanie z taką samą łatwością jak garderobę, lub (dziś i taka jest moda)... przekonania polityczne.

Należy tu jeszcze wyjaśnić, dlaczego prawosławie cieszy się taką wziętością wśród szalejącej na punkcie rozwodów burżuazji? Oto dlatego, że wyznania protestanckie poprostu ulękły się masowego napływu „okazyjnych" nowych wyznawców — i **zaczęły czynić trudności.**

„Ruch" przeniósł się na Pragę do konsystorza prawosławnego...

A może wpływa na to i fakt, że burżuazja w Warszawie jest przeważnie endecką (czyli — jak dawniej twierdziła — „słowiańską bez zastrzeżeń"). Ma może więcej zaufania do prawosławia, niż do luteranizmu?

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD"!

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies. od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	Składka na ubezpieczenie: przy poborach	emerytalne — przypada do opłaty na: pracodawcę	emerytalne — przypada do opłaty na: pracownika	na wypadek braku pracy — przypada do opłaty na: pracodawcę	na wypadek braku pracy — przypada do opłaty na: pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6 — zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12 — „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150—180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18 — „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22 — „		10·60	7 —	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26 — „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30 — „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420 - 480 „	420 „	42 — „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48 — „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560 - 640 „	560 „	56 — „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23 —	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1 stycznia 1928 r. a składki płatne są za styczeń najpóźniej do dnia **10 lutego.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.